


Potrzeby drzewa mają pierwszeństwo przed potrzebami liścia

"Bóg może nam na zawsze zamknąć wrota do niebios, jeśli będziemy w jego kierunku podążać buldożerami niszcząc wszystko po drodze"

(cytat z jednej z piosenek, które śpiewa John Seed)

W przepelnionej sali planetarium w Preszowie na Słowacji John Seed, dyrektor Rainforest Information Center, jeden z najbardziej znanych na świecie obrońców lasów deszczowych, spotkał się ze słowackimi, czeskimi i polskimi aktywistami.

John na pozór, nie wygląda na człowieka, który jest inicjatorem tak wielu projektów  ochroniarskich. Od razu rzuca się w oczy jego skromność. Z tej skromności bije ogromna siła, energia, która pozwala naładować „akumulatory”. Ciepły w kontakcie, starszy siwy pan, co jakiś czas podczas spotkania śpiewa piosenki, w których opisuje filozofię swojego życia.

Na sali przeważają ludzie młodzi, z czego John się cieszy. *Bardzo mnie podbudowuje widok tak wielu ludzi, szczególnie młodych, w tej sali. To dobry znak, że przychodzi nowe pokolenie, któremu nie obca jest przyroda* - przywitał wszystkich tymi słowami, rozpoczynając kolejne spotkanie w ramach swojej dwumiesięcznej wędrowki po Europie. Na Słowację przyjechał na krótko wprost z Budapesztu, później ma zamiar odwiedzić Anglię, Szkocję, Danię. Wszędzie poprowadzi serie wykładów i warsztaty „zgrupowanie wszystkich istot”. Przy okazji każdej swojej podróży zbiera pieniądze i zachęca ludzi do pomocy w ratowaniu lasów deszczowych. Tym razem szuka pomocy dla Panacocha Lagoon w Ekwadorze.

Rezerwat Panacocha Lagoon jest siecią dróg wodnych wijących się poprzez 56 000 ha pierwotnego lasu deszczowego, który jest domem dla jaguarów, ocelotów, 9 gatunków małp, 500 gatunków ptaków i wielu innych zwierząt. Panacocha jest bardzo ważnym naturalnym korytarzem łączącym dwa duże obszary chronione. Na południu graniczy z parkiem narodowym Yasuni, który posiada status światowego rezerwatu biosfery o powierzchni 982 000 ha, a na północy z rezerwatem Cuyabeno o powierzchni 600 000 ha. W gnieźdzącej się wewnątrz leśnych obszarów chronionych Panacocha Lagoon możemy zobaczyć pływające po Amazonce delfiny.

Obszar Cuyabeno był już wcześniej zagrożony przez odwierty w czasie wydobywania ropy naftowej, a Yasuni ma do tej pory dużą liczbę czynnych platform wiertniczych. Panacocha na razie oszczędził los i ten stan rzeczy obrońcy tego terenu chcą utrzymać nadal. Gdyby się udało uratować Panacocha, to teren ten, wraz z pozostałymi parkami, stałby się olbrzymim, liczącym ponad 1,6 mln ha obszarem chronionym w dorzeczu Amazonki.

John Seed zaczął swoją działalność na rzecz przyrody w 1979 roku od uczestniczenia w akcji bezpośredniej w obronie lasu deszczowego, który znajdował się 7 kilometrów od miejsca, gdzie mieszkał. Akcja ta wywarła ogromny wpływ na jego życie i zmieniła je całkowicie. W czasach kiedy John i jego przyjaciele blokowali budowę autostrady budowanej przez dziewiczy las deszczowy nie było żadnej grupy, która zajmowałaby się radykalną ochroną lasów. Wtedy zrozumiał również, że las jest częścią jego samego. *W lesie tym przeżyłem pewną przemianę emocjonalną po czym zacząłem go bronić, wbrew swoim ówczesnym przekonaniom. Wówczas uświadomiłem sobie, że las tropikalny,*

którego właśnie broniłem, był miejscem, gdzie ewoluowałem przez ostatnie sto trzydzieści milionów lat i że w związku z tym nie było w tym nic dziwnego, że potrafił wnikać we mnie tak głęboko, poruszyć mnie z tak wielką mocą i posłużyć się mną w ten sposób. Przez 3 dni trwania blokady ludzie trwali zakopani w ziemi. Akcja była relacjonowana przez media (powstał nawet film zrealizowany przez Johna) i dzięki temu społeczeństwo australijskie dowiedziało się o znaczeniu lasów deszczowych i potrzebie ich zachowania. W rezultacie nacisk społeczny wymusił utworzenie parku narodowego.

Potem była akcja przeciw budowie zapory wodnej na Tasmanii. 3000 osób pływających na łodziach pontonowych i kajakach zablokowało dostęp do budowy. 1500 osób było aresztowanych. Podobne akcje mogły się odbywać wówczas tylko w Australii. W innych krajach ich prowadzenie wiązałoby się z zagrożeniem zdrowia i życia uczestników.

Akcje bezpośrednie to tylko jeden ze sposobów działania Rainforest Information Center. *Nigdy nie przypuszczałem, że sam przyczynię się do wycinania lasu - mówił John - ale tak było w Papui-Nowej Gwinei, gdzie sami kupiliśmy piły i przenośne tartaki dla miejscowej ludności. Jedna z korporacji japońskich chciała wycinać tam las deszczowy płacąc miejscowym 4 dolary za kubik drzewa. Zdołaliśmy przekonać tubylców, że gdy sami będą wycinać drzewa, to mogą zarobić 500 dolarów. Chodziliśmy od wsi do wsi z przenośnym generatorem prądu, którym zasilaliśmy projektor do slajdów. Pokazywaliśmy zdjęcia z innych miejsc po działalności podobnej korporacji. Ludzie zrozumieli, że Japończycy w szybkim tempie wytną ich las i wyniosą się gdzie indziej, zostawiając im golizny, na których już nic nie wyrosnie. Jak się okazało, wystarczyło gospodarzyć w taki lokalny sposób tylko na 1% lasów, żeby zaspokoić potrzeby tubylców.* Podobny projekt został przeprowadzony z pomyślnym skutkiem na Wyspach Salomona.

Okazało się, że Juraj Lukáč, lider słowackiej organizacji Vlk, wielce zasłużonej dla ochrony lasów na Słowacji, który prowadził spotkanie w planetarium, był tak samo jak John Seed z wykształcenia informatykiem. Ich drogi życiowe są podobne. Może z perspektywy swoich doświadczeń zawodowych, tak przecież związanych z naszą cywilizacją techniczną, mogli łatwiej dostrzec skutki naszego oddzielenia od przyrody i zacząć poszukiwania drogi powrotu do naszych bliskich związków z przyrodą. *Moja relacja z Ziemią jest jak liścia z drzewem, potrzeby drzewa mają pierwszeństwo nad potrzebami liścia. Drzewo może istnieć bez liścia, ale nie na odwrót* - powiedział na zakończenie spotkania John.

Jacek Zachara

John Seed jest nie tylko dyrektorem Rainforest Information Center w Australii i znanym aktywistą ekologicznym, producentem filmów, autorem warsztatów głębokiej ekologii i autorem książek i artykułów; jest także od samego początku przyjacielem „Pracowni”, był przy narodzinach naszego ruchu i wielokrotnie wspierał kampanie w obronie polskiej przyrody. To m.in. dzięki jego inicjatywie otrzymaliśmy międzynarodowe poparcie dla kampanii w obronie Puszczy Białowieskiej. Obecnie John realizuje film o warsztatach *zgrupowanie wszystkich istot*, w którym zostaną wykorzystane fragmenty materiałów filmowych nakręconych podczas naszych warsztatów w Polsce.

AJK